

dr hab. Anna Just
Uniwersytet Warszawski
Wydział Neofilologii
Instytut Germanistyki
ul. Dobra 55
00-312 Warszawa
a.just@uw.edu.pl

Warszawa, 21 grudnia 2019

RECENZJA

rozprawy doktorskiej **mgr Adama Stanisława Czartoryskiego**
pt. **Parlamentarische Sprache des Dazwischenredens. Politolinguistische Analyse der
Zwischenrufe im Abgeordnetenhaus des Österreichischen Reichsrats 1917-1918,**
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marioli Wierzbickiej

PRZEDMIOT ANALIZY I OCENY

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska jest opracowaniem wpisującym się w nurt badań z zakresu subdyscypliny językoznawstwa badającej związku między językiem a polityką, dla której w dyskursie naukowym przyjął się – zaproponowany w 1986 roku przez polskiego językoznawcę i prasoznawcę Walerego Pisarka – termin *politolingwistyka*. Należy zatem przyjąć, że przedłożona rozprawa zajmuje się badaniem języka politycznego, a zatem języka polityki i polityków, tyle że nie dotyczy współczesnej sceny politycznej (co bynajmniej nie jest krytycznym spostrzeżeniem), tylko działań językowych polityków z drugiej dekady XX wieku. Od tych historycznych już działań minęło ni mniej, ni więcej lat sto z lekką górką, ale same działania językowe polityków, których dotyczy niniejsza rozprawa, w żadnym razie nie zniknęły z dzisiejszych działań językowych polityków. Otóż przedmiotem badań są tu *zwischenruffy*, innymi słowy *okrzyki zakłócające przemówienie bądź wtrącenia do przemówień innych* – jak podaje *Słownik wyrazów obcych*¹, ale też *okrzyki na sali, rozgardiasz*, jak podaje choćby *Słownik gwary lwowskiej* Wacława Górskiego². Aparat terminologiczny dziedziny, w której osadzona jest rozprawa, odwołuje się raczej pośrednio do pojęcia *zwischenruffu*, wszak nazwane tak działanie językowe znane jest również choćby z wszelakich widowisk, niemniej jednak bezsporny jest fakt, że *zwischenruffy* były i są obecne w debacie parlamentarnej i choć – jak podaje Doktorant (str. 11) – nie przewidują ich regulaminy parlamentów, uczestnicy debaty parlamentarnej nader chętnie robili i robią z nich użytek. Zważywszy na powyższe uznać należy, że wybór *zwischenruffów* jako przedmiotu

¹ Kopaliński, Władysław (1985): *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Str. 459.

² Górski, Wacław (1982): *Słownik gwary lwowskiej*. W: *Poradnik Językowy*. Zeszyt 2. 1982. Warszawa. Str.111-117.

badan jest w pełni uzasadniony i w pewnym sensie prognostyczny – pojęcie *zwischenrufu* ma bowiem szansę stać się integralnym elementem aparatu terminologicznego wybranej dziedziny.

Jak już wspomniano, Doktorant nie uczynił przedmiotem swoich badań *zwischenrufów* ze współczesnych debat parlamentarnych, tylko odniósł się do *zwischenrufów* sprzed ponad stu lat. Tak dobranemu przedmiotowi badań przyświecał dobrze przemyślany cel, mianowicie wzbogacenie – jak się zdaje dotychczas raczej skromnych – badań nad *zwischenrufami*, tym samym nad językiem parlamentarnym, o aspekt diachroniczny. Recenzentka w pełni popiera decyzję Doktoranta dotyczącą doboru przedmiotu badań – wszak współczesny język polityczny jest dzisiaj nader popularnym przedmiotem wieloaspektowych badań naukowców z różnych dziedzin, natomiast dawny język polityczny badany był raczej wybiórczo i zazwyczaj w kontekście propagandy. Badania historyczne – a takim jest niewątpliwie zadanie badawcze Doktoranta – niosą ze sobą tę trudność, że mogą być prowadzone tylko w oparciu o przekazy pisemne. Interpretację tekstów *historycznych* utrudnia w sposób istotny okoliczność, że czynniki konstytuujące sens, innymi słowy znaczenie tekstu, mianowicie m.in. kompetencje językowe, intencje uczestników aktu komunikacyjnego, uwarunkowania kontekstowe i inne, nie są bezpośrednio dostępne, tylko należy je wywnioskować pośrednio z samego tekstu.

Problematyczność badań z tekstami *historycznymi* jako *źródłowymi* stanowiła dla Doktoranta bardziej wyzwanie niż trudność przy formułowaniu celu badawczego przedłożonej dysertacji, jakim jest *politolingwistyczna analiza zwischenrufów*, notabene wyzwanie dwojakiej natury, gdyż nie dość, że materiałem badawczym uczynił Doktorant teksty *historyczne*, to badał *działania mowne* na bazie przekazu *pisemnego*. Materiał badawczy przedłożonej rozprawy doktorskiej stanowią bowiem protokoły stenograficzne z XXII sesji XII kadencji Izby Poselskiej austriackiej Rady Państwa z lat 1917-1918. Łączna objętość poddanego analizie materiału wynosi 4702 strony, natomiast liczba wyekscerpowanych i przeanalizowanych *zwischenrufów* wynosi 5531. Wyłaniająca się z przytoczonego zestawienia objętość materiałów źródłowych jest wprost imponująca, podobnie zresztą jak liczba wyekscerpowanych i przeanalizowanych *zwischenrufów*. Zgromadzenie tak pokaźnego korpusu jest gwarantem nieprzypadkowości sądów formułowanych na podstawie wyników badań i wyciągniętych z nich wniosków. W zadaniu badawczym Doktorant skupił się na analizie językowej *zwischenrufów* obejmującej – można by pomyśleć, że tylko – dwa aspekty, mianowicie ich semantykę i syntaktykę. Jednak wnikliwe dwuaspektowe przeanalizowanie aż (!) 5531 *wtrąceń* o różnej długości musiało być nie lada wyzwaniem, wymagającym od Doktoranta gruntownie przemyślanej koncepcji badawczej i zastosowania właściwej metody.

ANALIZA I OCENA MERYTORYCZNA

Licząca 207 stron (wraz ze stroną tytułową, oświadczeniem, podziękowaniem i dedykacją, spisem treści, spisem literatury podmiotu i przedmiotu, streszczeniem w języku polskim i streszczeniem w języku angielskim) rozprawa doktorska składa się – zgodnie ze spisem treści – z jedenastu rozdziałów. Objętość tekstu podlegającego ocenie merytorycznej wynosi 186 stron.

Zamysłem Doktoranta był podział rozprawy na część teoretyczną (rozdziały 1-4), część praktyczną (rozdziały 5-7) i część podsumowującą (rozdział 8). Podział na wymienione trzy części nie jest widoczny na poziomie spisu treści dysertacji – jest autonomicznym przyporządkowaniem Recenzentki, jednak dalekim od ideału. Wynika to z faktu, że w rozdziałach uznanych za praktyczne empiria przeplata się z teorią. Doktorant buduje bowiem – bazując na koncepcjach badaczy zajmujących się m.in. *zwischenrufami* – własny spójny system pojęciowy i typologiczny, przejrzysto i logicznie go eksplikuje i egzemplifikuje. Świadczy to tylko o jednym – o dojrzałości naukowej i badawczej Doktoranta.

Rozdział 1 dysertacji to *Wprowadzenie* (str. 8-14), w którym Doktorant sprawnie i rzeczowo prowadzi czytelnika po swego rodzaju kamieniach milowych rozprawy – punktach determinujących kontekst naukowy zadania badawczego i zarazem jego realizację. Jest tu mowa o *polityce, języku, komunikacji, języku polityki* i jego *składowych*, zatem również o *zwischenrufach*. We *Wprowadzeniu* Doktorant formułuje w sposób przejrzysty główny cel badawczy rozprawy, cele pomocnicze i w kilku słowach przedstawia przedmiot badań. Ponadto prezentuje strukturę rozprawy doktorskiej.

We *Wprowadzeniu* pierwszy raz – nie licząc tytułu dysertacji na stronie tytułowej – pada kluczowe dla rozprawy pojęcie *zwischenrufu*. Na stronie 10 Doktorant pisze, że

[n]ikt nie może jednoznacznie stwierdzić, kiedy słowo *zwischenruf* zostało użyte po raz pierwszy. Wiemy jednak, że wyraz ten jest złożeniem determinatywnym składającym się z *zwischen* i *Ruf*.³

Recenzentkę zaintrygowało stwierdzenie o niemożności określenia pierwszego lub choćby wczesnego poświadczenia słowa *zwischenruf* i pozwoliła sobie na przeprowadzenie małej kwerendy celem zweryfikowania tego stwierdzenia. Nie można powiedzieć z całą pewnością, ale wiele przemawia za tym, że Doktorant dokonał celnego spostrzeżenia, bowiem dawne słowniki języka niemieckiego – te sprawdzane przez Recenzentkę – (przykładowo *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch von Matthias Lexer*, *Kleines frühneuhochdeutsches Wörterbuch* Christy Baufeld, *Gramatisch-Kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart* Adelunga) nie notują leksemu *zwischenruf* – wyjątkiem jest *Deutsches Wörterbuch* von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm, gdzie w szeregu złożzeń z *zwischen* wymieniony jest leksem *zwischenruf* z zaledwie dwoma poświadczeniami z pierwszej połowy XX wieku. Interesująca i dla zadania badawczego w recenzowanej dysertacji istotna jest podana w słowniku Jacoba i Wilhelma Grimmów wykładnia znaczenia złożzeń z *zwischen* (odnosząca się wprawdzie również do innych złożzeń z *zwischen*), mianowicie

ein vorgang, eine ereignisreihe oder ein zustand erfährt durch einen andersgearteten vorgang oder einschub eine unterbrechung, nicht selten mit der vorstellung des unerwarteten, überraschenden verbunden (DWB online)

[proces, seria wydarzeń lub jakiś stan zostaje przerwany przez inny proces lub wtrącenie, nierzadko towarzyszy temu efekt niespodziewanego działania, zaskoczenia]

³ Fragmenty pracy, tytuły rozdziałów oraz podrozdziałów i przykłady w tłumaczeniu Recenzentki.

Wykładnia ta idealnie wpisuje się w scenariusz debat parlamentarnych, gdzie skuteczność *zwischenrufu* jest nierozdzielnie związana z zaskoczeniem, niespodziewanym i z całą pewnością nieplanowanym działaniem, sprowokowanym słowami mówcy, co – jak pisze Doktorant na stronie 12 rozprawy – czyni debatę atrakcyjniejszą i bardziej urozmaiconą.

Rozdział 2 dysertacji *Stan badan nad zwichenrufem* (strony 14-35), składający się z dwóch podrozdziałów, przy czym podrozdział drugi *Ważne poglądy w niemieckim obszarze językowym* (dotyczące oczywiście *zwischenrufów*) podzielony jest na dwanaście podrozdziałów niższego stopnia, to spójne i przejrzyste omówienie zarówno trudności ze zdefiniowaniem pojęcia *zwischenrufu* jaki i przedstawienie badaczy (i ich prac) zgłębiających istotę i funkcję *zwischenrufów*. Choć język polityki jest od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku przedmiotem badań językoznawców, politologów, również historyków, to – jak stwierdza Doktorant na str. 15 dysertacji – nie udało się do dzisiaj wypracować pełnej, jednoznacznej i powszechnie obowiązującej definicji *zwischenrufu*. Tym cenniejsze jest zatem zaprezentowanie na osiemnastu (!) stronach wysiłku badawczego naukowców zajmujących się *zwischenrufami*, obrazujące zróżnicowane podejścia do badanego zagadnienia, próby zdefiniowania oraz typologii/klasyfikacji *zwischenrufów*, również umiejscowienie tych badań w różnych dyscyplinach i subdyscyplinach naukowych. Nie jest to bynajmniej zwykłe omówienie stanu badań nad *zwischenrufami* polegające jedynie na zestawieniu poglądów – Doktorant nie poprzestaje na tym, tylko krytycznie konfrontuje ze sobą poglądy przedstawianych badaczy i – co cenne i dojrzałe naukowo – formułuje własne stanowisko, przychylając się do obserwacji i koncepcji jednego z badaczy, mianowicie Armina Burkhardta, które czyni też punktem wyjścia własnych badań. Przejmując od Burkhardta koncepcję typologii *zwischenrufów* – raz według działania językowego i intencji osoby dokonującej wtrącenia (*zwischenruffera*), raz według formy syntaktycznej – Doktorant w sposób przemyślany opracowuje własną koncepcję badanego zjawiska, czego egzemplifikacją jest oczywiście część empiryczna rozprawy. Że Doktorant doskonale się orientuje w stanie badań nad *zwischenrufami* świadczą ostatnie strony *Rozdziału 2*, na których Doktorant zapoznaje czytelnika z badaniami nad tym zagadnieniem w krajach spoza niemieckiego obszaru językowego. Po raz kolejny można się przekonać, że nauka zaniedbała *zwischenruffy* jako przedmiot badań i nie myli się Doktorant pisząc:

W każdym prawie kraju prowadzone są badania nad językiem polityki, które niekiedy uwzględniają również *zwischenruffy*. *Zwischenruf* jest tu jednak zaledwie niewielką częścią ogółu badań. Rzadko się zdarza, że *zwischenruf* jest samodzielnym i odrębnym obszarem badawczym. Pojmowany jest raczej jako część większej całości. (str. 32)

Przy takim zmarginalizowaniu *zwischenrufu* jako przedmiotu badań wysiłek badawczy Doktoranta liczy się podwójnie.

Liczący niespełna jedenaście stron *Rozdział 3* (str. 35-45) dysertacji zatytułowany *Pozajęzykowy kontekst badań* składa się z dwóch podrozdziałów, przy czym podrozdział 2 podzielony jest na trzy podrozdziały niższego stopnia.

Nie istnieje lingwistyczna analiza języka parlamentarnego bez pozajęzykowego, politycznego kontekstu. Analizy nie wolno ograniczać jedynie do materiału językowego, ponieważ jeśli nie zostanie uwzględnionym polityczny cel mówienia, pominięty zostanie wymiar działania języka politycznego,

stwierdza Doktorant na stronie 35 dysertacji i Recenzentka w pełni zgadza się z tym stanowiskiem. Świadomy znaczenia kontekstu działań mownych *zwischenruferów*, ich społecznych i politycznych okoliczności, Doktorant szkicuje austriacki parlamentaryzm, poczynając od krótkiego rysu historycznego do 1918 roku, poprzez strukturę austriackiej Rady Państwa (*Herrenhaus/Izba Panów* i *Abgeordnetenhaus/Izba Posłów*) na ostatniej – XXII – sesji XII kadencji austriackiej Rady Państwa skończywszy. Jak już wspomniano powyżej, materiał badawczy przedłożonej rozprawy doktorskiej stanowią protokoły stenograficzne właśnie z XXII (ostatniej) sesji XII kadencji Izby Poselskiej austriackiej Rady Państwa z lat 1917-1918. Po raz kolejny Doktorant udowodnił, że umiejętnie dobiera treści własnych wywodów, formułując je w sposób przejrzysty, nasycony treścią, bynajmniej nie najeżony ogromem faktów, które zamiast racjonalizować czynią przekaz niejasnym i wcale nie pomagają zrozumieć kontekstu. Ten – jak już nadmieniono – skondensowany przekaz gładko prowadzi czytelnika przez społeczno-polityczne okoliczności debat parlamentarnych i pozwala poczuć rzeczywistość, której zapisem są też protokoły stenograficzne.

Kolejny – zdaniem Recenzentki raczej niefortunnie zatytułowany – *Rozdział 4 – Teoria badań* – liczy niespełna dziesięć stron (str. 45-54) i również składa się z dwóch podrozdziałów, z których pierwszy podzielony jest na pięć podrozdziałów niższego stopnia. Sformułowanie *Teoria badań* jest o tyle niefortunne, że nie mówi nic o ukierunkowaniu podjętych prac badawczych, podczas gdy z tytułów podrozdziałów jasno wynika, że – ogólnie rzecz ujmując – chodzi o badania lingwistyczne. Ale to jedyna krytyczna, bynajmniej nie merytoryczna, uwaga do *Rozdziału 4* i w żadnym razie zarzut. Omawiany rozdział naświetla teorię związków między językiem i polityką, krótko charakteryzuje język polityki i jego funkcje, a także subdyscyplinę językoznawstwa badającą związki między językiem i polityką, dla której przyjął się termin *politolingwistyka*. Po raz kolejny należy wyrazić uznanie dla umiejętności syntetycznego opisu, jaka wyłania się z wywodów Doktoranta. Nie wdając się w nadmiernie rozbudowaną dyskusję, Doktorant porusza wszystkie kluczowe zagadnienia z zakresu lingwistyki leżące u podstaw zadania badawczego. Wychodząc od definicji *języka* poprzez wykładnię pojęcia *polityki* przechodzi Doktorant do *języka polityki* wraz z jego cechami i funkcjami, by na zagadnieniu *politolingwistyki* zakończyć lingwistyczne osadzenie zadania badawczego, przy czym nie zestawia jedynie treści, tylko umiejętnie podejmuje dyskusję z prezentowanymi stanowiskami badaczy.

Choć Doktorant sam przyznaje, że

[jak] termin *język* ma również termin *polityka* wiele różnych definicji i perspektyw. Polityka może mieć w różnych kontekstach inne znaczenie – począwszy od władzy i przywództwa poprzez porządek i pokój, względnie konflikt i wojnę, na pokoju i wolności skończywszy. Są liczne definicje tego terminu, które eksponują lub podkreślają za każdym razem inne aspekty (str. 46),

Recenzentka chce w tym miejscu pozwolić sobie na drobną sugestię, która wynika z własnych badań nad znaczeniem pojęcia *polityki* i która może wzbogacić wywód Doktoranta – o ile ją zechce uwzględnić – przed oddaniem dysertacji do druku. Otóż pisząc o definicji i znaczeniu terminu *polityka* warto prześledzić zmiany znaczeniowe słowa *polityka*, i co więcej również wyrazów od niego pochodnych w dawnej niemczyźnie. Warto zadać sobie pytanie, jaki obraz *polityki* i *polityka* jawi się w dawnych słownikach języka niemieckiego i jakie jest znaczenie przymiotnika/przysłówka *politisch*. Sam termin *Politik/polityka* został zapożyczony do niemczyzny z języka francuskiego, a jego pierwsze poświadczenia pochodzą w XVII wieku – Doktorant o tym nie wspomina. Mówiąc w dużym uproszczeniu, w słownikach Adelunga i Grimmów (była już o nich mowa powyżej) oraz w dostępnym online *Deutsches Rechtswörterbuch* (DRW) termin *Politik* definiowany jest jako

umiejętność rozsądnej oceny i **mądrość** w odniesieniu zarówno do społeczeństwa i państwa, jak i kontaktów międzyludzkich (Adelung)

nauka i **sztuka** funkcjonowania państwa i w państwie; **mądrość** i **spryt** jednostki w osiąganiu celów (Grimm)

nauka i **wiedza** o właściwym rządzeniu państwem, **działalność** zmierzającą do skutecznego realizowania interesów państwa/władców, również prywatnych; **umiejętność skutecznego działania** (DRW)

Politiker/Polityk to

osoba zajmująca się *polityką*; człowiek **sprytny** (Grimm)

mężczyzna zajmujący się *polityką* (DRW)

Politisch/Politycznie to

zgodnie z *polityką*, mądrością społeczną; też **sprytnie** i **podstępnie** (Adelung)

w odniesieniu do państwa i życia publicznego; również **sprytnie** i **przebiegle** (Grimm)

w odniesieniu do państwa i rządu; też **chyttrze**, **mądrze**, **podstępnie**, **nieszczercze** (DRW)

Uwagę recenzentki zwróciły wytłuszczone powyżej atrybuty *polityki*, *polityka* i *politycznego* działania/zachowania. Czyż parlamentarnym *zwischenrufom* i *zwischenruferom* nie przysługują atrybuty *sprytu*, *przebiegłości*, również *mądrości*? Oprócz aspektu sztuki rządzenia państwem i przewodzenia społeczeństwu istniało użycie tych terminów w kategoriach kulturowych, które zanikło wprawdzie z początkiem XX wieku, ale przetrwało – jak się zdaje – w zachowaniach społecznych. Znamienny jest też fakt, że w miejscu, gdzie w niemczyźnie mowa o *sprycie*, *przebiegłości* i *chytrości*, w staropolszczyźnie jest mowa o *uprzejmości*, *dworności*, *elegancji* względnie *uprzejmości*. Możliwe, że istnieje związek między użyciem terminów *Politik*, *Politiker* i *politisch* w kategoriach kulturowych z wykształceniem się z jednej strony działań mownych określanymi mianem *zwischenrufów* i samej postaci *zwischenrufera*, dla których polszczyzna nie wykształciła określeń, co zresztą stwierdził sam Doktorant. Recenzentka nie wyklucza, że Doktorant zba odpowiedź na to pytanie, wszak jest już specjalistą w zakresie badań nad *zwischenrufami*.

Kolejny – już piąty – rozdział rozprawy nosi tytuł *Materiał badawczy*. Na sześciu stronach (str. 54-59) Doktorant charakteryzuje materiał źródłowy, opisuje kwestie związane ze sporządzeniem protokołów stenograficznych i – co niezmiernie ważne – informuje o formach zapisu *zwischenrufów* w protokołach. Pada tu stwierdzenie uwiarygodniające, że jednostki wyekscerpowane przez Doktoranta jako *zwischenruffy*, istotnie są zapisem oryginalnych, nie podlegających żadnej modyfikacji – i tym samym zafałszowaniu – *zwischenrufów*. Należy zatem przyjąć, że Doktorant przeprowadził badanie na autentycznym materiale, oddającym na piśmie działania mowne w najlepszy z możliwych sposobów.

Rozdział 6 dysertacji *Metody badawcze* (str. 60-64) jest spójnym i klarownym przedstawieniem przyjętych w recenzowanej rozprawie doktorskiej metod badawczych. Powszechnie wiadomo, że nie tylko poprawne sformułowanie hipotezy, lecz również przyjęcie właściwej metody badawczej w dużej mierze przesądza o sukcesie badawczym. Specyfika zadania badawczego i dążność do możliwie dokładnej i – co za tym idzie – wieloaspektowej analizy wymagała od Doktoranta przyjęcia nie jednej, lecz kilku metod badawczych, które zintegrowane przyniosły ponadprzeciętny sukces badawczy. Doktorant posłużył się trzema metodami badawczymi – analizą aktów mowy, analizą syntaktyczną osadzoną w lingwistyce tekstu oraz typologią wsteczną. Recenzentka w pełni zgadza się z przyjętymi przez Doktoranta metodami, które istotnie pozwoliły przeprowadzić analizę w sposób kompleksowy i – co więcej – dokonać modyfikacji względnie uzupełnień w istniejącej wcześniej metodologii i dostępnych narzędziach badawczych, co należy uznać za niepodważalny wkład Doktoranta do rozwoju metodologii badań lingwistycznych.

Najobszerniejszym, bo liczącym 125 (!) stron rozdziałem w rozprawie jest *Rozdział 7* (str. 64-189) zatytułowany *Politolingwistyczna analiza zwischenrufów*. Przy łącznej objętości rozprawy liczącej 207 stron, w tym 186 stronach podlegających ocenie merytorycznej, *Rozdział 7* stanowi lekko ponad połowę rozprawy i niemal trzy czwarte tekstu poddanego ocenie merytorycznej. Już samo zestawienie powyższych danych liczbowych obrazuje z jednej strony skalę wysiłku badawczego Doktoranta, z drugiej zaś strony zarówno umiejętność krytycznej analizy opracowań teoretycznych leżących u podstaw zadania badawczego, jaki i syntetycznego, ale kompletnego i spójnego wywodu teoretycznego. Rzeczony *Rozdział 7* składa się z trzech podrozdziałów, z których każdy podzielony jest dalej na podrozdziały niższego stopnia. W pierwszym podrozdziale Doktorant zajmuje się typologią *zwischenrufów*. Choć jest przekonany o uniwersalności typologii *zwischenrufów* zaproponowanej przez Burkhardta i docenia ich wagę, Doktorant robi krok dalej i proponuje dodatkowo zupełnie nową ogólną typologię, mianowicie *typologię meritum*, która pozwoli wyodrębnić *merytoryczne* i *niemerytoryczne zwischenruffy*, innymi słowy *zwischenruffy z treścią* i *zwischenruffy pozbawione treści*, w obrębie których wyróżnia się konkretne typy. Jak Doktorant sam przyznaje (str. 67), dotychczasowe (znane Doktorantowi) badania nie wypracowały tego rodzaju typologii. Jeśli badacz wzbogaca naukę o nowe metody i narzędzia, można mówić tylko o wkładzie w rozwój myśli naukowej i zarazem sukcesie badacza, którego wnikliwy umysł dostrzegł z jednej strony brak odpowiedniego narzędzia, z drugiej zaś wypracował narzędzie niwelujące ten deficyt. Doktorant nie poprzestał rzecz jasna

na czysto teoretycznym wypracowaniu nowej typologii, tylko poparł ją licznymi przykładami ze zgrupowanego korpusu.

W dalszej kolejności (w podrozdziale 7.1.2.) Doktorant zajmuje się *typologią aktów mowy* jako metodą badawczą przy analizie korpusu *zwischenrufów*. I po raz kolejny odwołuje się do Burghardra i jego typologii *zwischenrufów* obejmującej sześć zasadniczych typów *zwischenrufów* (*memoranda, affirmativa, erotetika, direktiva, dissentiva, evaluativa*) wyłonionych pod kątem merytoryczno-funkcjonalnym, którą w sposób świadomy i uzasadniony Doktorant poszerza o typ siódmy, mianowicie *supplementa*. Każdy typ *zwischenrufów* opatrzony jest właściwymi przykładami, w ramach konkretnych typów Doktorant wyodrębnia też stosowne (nowe) podtypy, przykładowo w typie *erotetików* (str. 89-94).

Po *typologii działań językowych (aktów mowy)* Doktorant przechodzi w podrozdziale 7.1.3. do *typologii syntaktycznej* (str. 109-167), w której poszczególne typy *zwischenrufów* wyodrębnia według liczby i rodzaju form syntaktycznych (por. str. 109) i rozróżnia formy *jedno-, dwu-, trzy- i wieloczłonowe*, które podlegają dalszej typologii. Przyjęty sposób wyłaniania typów i sama analiza nie budzą żadnych zastrzeżeń, również przyporządkowanie przykładów wyodrębnionym typom. Zdaniem Recenzentki brakuje tu tylko wizualizacji *typów syntaktycznych* w postaci diagramów lub wykresów. O ile bardziej przejrzyste byłby wyniki badań przedstawione jako wykres lub diagram! I ile większa byłaby wartość poznawcza, gdyby skorelować *typy syntaktyczne* z osobą *zwischenruffera* w celu ustalenia, czy wykształcenie, wiek i pochodzenie mają wpływ na *typ syntaktyczny zwischenrufu*. Idąc dalej, wyłania się też potrzeba zbadania zależności między *typem składniowym a działaniem językowym*. Powyższe jest jedynie sugestią, bynajmniej nie zarzutem (!), bo przedłożone już przez Doktoranta wyniki badań zachęcają do dalszych, jeszcze bardziej pogłębionych analiz. Ale Recenzentka zdaje sobie sprawę, że tak pogłębiona analiza przy 263 *zwischenrufferach* jest zadaniem badawczym na odrębne opracowanie naukowe.

Kolejny podrozdział obszernego *Rozdziału 7*, podrozdział 7.2. (str. 168-173) poświęcony jest *funkcjom zwischenrufów*. Bazując na zgromadzonym i poddanym analizie korpusie Doktorant wyodrębnił dziewięć funkcji, dokonał ich charakterystyki i poparł przykładami.

O *zwischenrufferach* pisze natomiast Doktorant w ostatnim podrozdziale *Rozdziału 7*, mianowicie w podrozdziale 7.3. zatytułowanym *Zwischenrufferzy w Izbie Poselskiej austriackiej Rady Państwa* (str. 173-189). Cenne jest spostrzeżenie Doktoranta, że powiedzieć, *co* jest treścią *zwischenrufu* w debacie parlamentarnej, to za mało i wymaga uzupełnienia o odpowiedź na pytanie, *kto* wtrąceniem zakłóca debatę parlamentarną. Dlatego w rzeczonym podrozdziale Doktorant dokonuje syntetycznej charakterystyki *zwischenrufferów*, tworząc również obraz aktywności parlamentarzystów w tym zakresie. Udana i przekonująca jest również typologia *zwischenrufferów*, w której Doktorant wyróżnił dziesięć typów.

Ostatnim rozdziałem zasadniczej części rozprawy doktorskiej jest *Rozdział 8* zatytułowany *Uwagi końcowe i wnioski* (str. 189-193). Tu Doktorant ponownie wraca do dość późnego intensywniejszego zainteresowania językiem polityki (lata pięćdziesiąte ubiegłego wieku, choć początki badań sięgają XIX wieku), również do kwestii raczej ubogich badań nad

samymi *zwischenruffami*. Powtarza też własną motywację do poddania *zwischenruffów* analizie politolingwistycznej z zastrzeżeniem, że zamiarem nie było przebadanie współczesnych *zwischenruffów*, tylko – można powiedzieć – *historycznych*. Zamiar – zdaniem Recenzentki – godny pochwały, bo spojrzenie *wstecz* zawsze w jakiś sposób wzbogaca spojrzenie na *dziś i do przodu*. W ostatnim, podsumowującym rozdziale następuje też weryfikacja wcześniej przyjętych hipotez, padają ostateczne odpowiedzi na pytania zadane we wstępnej części dysertacji – można rzec, że rozdział podsumowujący i kończący został przygotowany wzorcowo.

UWAGI KRYTYCZNE I SUGESTIE

UWAGI MERYTORYCZNE

O wyjątkowej wartości i poprawności merytorycznej Recenzentka pisała już w kilku miejscach w części *Analiza i ocena merytoryczna*. Rozprawy doktorskie pozbawione krytycznych uwag merytorycznych muszą być dziełem osoby, która doskonale orientuje się w badanej tematyce i osadzeniu dziedzinowym przedmiotu badań, zna wcześniejsze i współczesne badania nad danym zagadnieniem, potrafi dokonać ich krytycznej analizy i – co więcej – sama jest w stanie udoskonalać narzędzie badawcze służące analizie i – co za tym idzie – rozwijać metodologię badań. Lektura przedłożonej rozprawy jednoznacznie pokazuje, że jej Autor jest taką właśnie osobą. Wspomniana przez Recenzentkę sugestia dotycząca pogłębionej analizy pojęcia *polityka* i wyrazów od niej pochodnych pozostaje tylko sugestią w niczym nie uszczuplającą wysokiej oceny merytorycznej pracy – sugestią w pewnym sensie sprowokowaną przez samego Doktoranta, który swoim wywodem i analizą zaintrygował Recenzentkę – być może zbyt daleko idącym i nieuzasadnionym naukowo – pytaniem o związek między semantycznym ujęciem pojęć *polityki*, *polityka* i *politycznego zachowania* ze sposobem *uprawiania polityki* i *zachowaniem polityków*, wreszcie z wykształceniem się osoby *zwischenruffera* – przede wszystkim jako jednostka leksykalna, nie tylko fizycznie. W polszczyźnie odpowiedni leksem się nie wykształcił – wszak dawny polski *polityk* był *osobą wytworną/wydworną* względnie *uprzejmą i elegancką*, podczas gdy niemiecki dawny *polityk* zachowując się *politycznie* działał *chytrze, podstępnie i sprytnie* jak *zwischenruffer*, którego *zwischenruffowi* towarzyszą odpowiednie intencje.

UCHYBIENIA FORMALNE I JĘZYKOWE

Recenzentka nie stwierdziła w trakcie lektury rozprawy uchybień formalnych. Musi się jednak odnieść do uchybień dotyczących strony językowej dysertacji, która – zdaniem Recenzentki – powinna się ukazać drukiem. Dlatego ważne jest, by wychwycić wszelkie niedociągnięcia natury językowej już na etapie manuskryptu. Niemczyzna Doktoranta jest poprawna, praca została napisana poprawnie pod względem stylistycznym i gramatycznym, choć w zakresie poprawności gramatycznej nie jest pozbawiona uchybień, które – jak się zdaje – są zwykłym przeoczeniem przy przeredagowywaniu tekstu. Uchybienia te znajdują

się m.in. na stronach 17, 23, 35, 42, 46, 47, 48, 49, 51,52, 60, 62, 63,64, 67, 75, 83, 168. Przed oddaniem pracy do druku Doktorant musi je usunąć.

Bardziej surowa ocena Recenzentki dotyczy interpunkcji w tekście rozprawy, precyzując – nadmiernego użycia przecinków. Najeżenie tekstu przecinkami w miejscach, gdzie interpunkcja niemiecka ich nie dopuszcza, wynika – jak się zdaje – z wpływu interpunkcji w języku angielskim, gdyż błędy interpunkcyjne pojawiają się dokładnie w miejscach, gdzie w języku angielskim przecinek jest jak najbardziej na miejscu. To uchybienie należy bezwzględnie usunąć.

KONKLUZJA

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska jest pracą niewątpliwie wartościową i w pewnym sensie przełomową. Imponuje starannością i wnikliwością przeprowadzonej analizy, co przemawia za dociekliwością naukową Badacza, eksplorującego zaniedbany przez badaczy przedmiot badań jakim są *zwischenruffy*. Doktorant zrobił duży krok w zakresie rozwoju badań nad *zwischenruffami*, tym bardziej że przedmiotem swoich badań uczynił nie współczesne *zwischenruffy*, tylko te sprzed ponad stu lat. Dzięki temu wzbogacił badania nad *zwischenruffami* o cenne spojrzenie historyczne wpisując się tym samym w nurt badań diachronicznych, ba, być może nawet je zapoczątkowując.

Przedłożoną rozprawą Doktorant udowodnił, że posiada poziom wykształcenia naukowego w pełni zasługujący na dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Podsumowując stwierdzam, że przedłożona do oceny rozprawa doktorska Pana **mgra Adama Stanisława Czartoryskiego** pt. **Parlamentarische Sprache des Dazwischenredens. Politolinguistische Analyse der Zwischenrufe im Abgeordnetenhaus des Österreichischen Reichsrats 1917-1918**, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Marioli Wierzbickiej **spełnia ustawowe wymogi** stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. **Dlatego wnoszę o dopuszczenie mgra Adama Stanisława Czartoryskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego i jednocześnie wnoszę o wyróżnienie rozprawy doktorskiej, której dotyczy niniejsza recenzja.**



Anna Just